Akademia piłkarska z rodzinnej pasji

data aktualizacji: 2020.06.17 autor: Włodzimierz Szczepański

Marcin Sęczek wraz z synami Szymonem i Czarkiem. Brakuje ich mamy, ale przygotowywała się do egzaminu. Będzie prowadziła treningi młodszych grup. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Na boisku w Paprotni piłkę kopią nawet dziewczynki. Należą do Akademii Piłkarskiej Sadkowice. Okazuje się, że to dzieło rodziny pasjonatów.

Przez dwa miesiące przymusowej przerwy na boisku w Paprotni urosła wysoka trawa. Niejedna łąka mogłaby pozazdrościć. Na polecenie gminy trawa została ścięta. Wkrótce zostanie zebrane siano.

– Wracamy do gry i treningów – mówi z radością Marcin Sęczek, założyciel akademii piłkarskiej i jej trener.

Wylicza, że w klubie, w jego trzech grupach gra 60 dzieci. Dotychczas mali miłośnicy futbolu musieli na treningi jeździć do Rawy, czy też Nowego Miasta.

– Prowadzimy ciągle nabór. Dajemy szansę każdemu dziecku. Zapraszamy maluchy z nadwagą. Grają u nas również dziewczynki. Wcale nie są słabsze od chłopców, bo mocno zdeterminowane – śmieje się trener.

Okazuje się, że akademia piłkarska ma głębszą tradycję.

– Mój tato już grał w piłkę, trenował i działał w ludowy zespołach sportowych. Zaszczepił we mnie pasję. Grałem w różnych okolicznych klubach. W 2007 roku poszedłem na kurs sędziowski, dwa lata temu zaś zrobiłem kurs trenerski klasy C. To był początek. Szukali trenera do szkolnego klubu LUKS Sadkowice. Stwierdziłem, że chce spróbować, a potem założyłem Akademię. Teraz zapisałem się na kolejny kurs trenerski, aby podnieść umiejętności – opowiada.

Przyznaje, że początki w LUKS-ie Sadkowice były trudne. Porażka za porażką.

> „Nie lubię przegrywać. Wychodzę z założenia, że trener to część zespołu. Nie można powiedzieć drużynie, przegrywacie, bo jesteście słabi. Musiałem też zmienić formę treningów i pojawiły się pierwsze sukcesy.

Akademia Piłkarska powstała w 2018 roku. Żeby ją zarejestrować Marcin Sęczek potrzebował trzech osób. Zaangażował brata i szwagra. Na tym nie koniec rodzinnych korzeni. Rośnie młode pokolenie. Na boisko w Paprotni Marcin Sęczek przyjechał z synami. Mieszkają niedaleko, wraz z żoną Moniką prowadzi gospodarstwo sadownicze.

Starszy syn, Cezary już kopie piłkę. Czarek przyznaje, że nie jest szybki, ale bardzo dobrze gra w piłkę. Marcin, gdy lokuje synów do fotelików w samochodzie, nieoczekiwanie dodaje: – My dziś jeszcze jedziemy do Skierniewic. Żona zdaje kurs trenerski, będzie prowadziła treningi młodszych grup.

Co przed nimi?
Marcin Sęczek: Jako trener LUKS Sadkowice, będziemy grać od września C2 Trampkarz w lidze skierniewickiej. Z Akademii Piłkarskiej zgłosimy do ligi grupę D2 Młodzik, czyli rocznik 2009 i młodsi. Grupę 2013-2014 to jest grupie F2 Żak. Wiosną mamy zamiar zgłosić kolejną drużynę 2011 i młodsi E2 Orlik.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/35922-akademia-pilkarska-z-rodzinnej-pasji